

Ryszard Tomkiewicz

"Rocznik Mazurski" T. 1, 1996, T. 2,
1997, T. 3, 1998 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 493-500

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE i OMÓWIENIA

„Rocznik Mazurski”, tom 1/1996, ss. 93; tom 2/1997, ss. 126; tom 3/1998, ss. 170, wyd. Instytut Historyczno-Społeczny Związku Gmin Mazurskich „Jurand” w Szczytnie.

W ostatnich latach w kilku miejscowościach obecnego województwa warmińsko-mazurskiego zaczęto wydawać regionalne pisma, w mniejszym bądź większym stopniu mające charakter wydawnictw naukowych¹. Omawiany „Rocznik Mazurski” wydawany jest od 1996 r. w Szczytnie. W pierwszym numerze na czele Komitetu Redakcyjnego stał Kazimierz Napiórkowski, zaś w dwóch pozostałych przewodniczącym był Grzegorz Jasiński. Z założenia jest to pismo o profilu humanistycznym, jak dotąd w przeważającej mierze zajmujące się zagadnieniami z zakresu historii. Zgodnie z ideą wydawców, omawiane pismo skierowane jest przede wszystkim do mieszkańców żyjących w granicach Związku Gmin Mazurskich „Jurand” — Dźwierzuty, Jedwabno, Pasym, Rozogi, Szczytno, Świętajno i Wielbark (cele i zadania związku oraz zakres jego działalności przedstawił Piotr Gosieniecki w tomie 1), chociaż lektura kolejnych tomów „Rocznika” nieodparcie stwarza wrażenie, iż materiały tam zamieszczone będą interesujące także dla innych czytelników (również dla historyków) pragnących pogłębić wiedzę o ziemi szczywieńskiej.

Kolejne trzy tomy „Rocznika Mazurskiego” mają typowy, niezbyt rozbudowany układ, charakterystyczny dla tego typu wydawnictw: „Artykuły i Materiały”, „Recenzje”, „Sprawozdania”, „Bibliografie”. Pozyskani autorzy, wywodzą się — oprócz Szczytna — z Olsztyna, Rozóg, Giżycka, Pisz, Poznania, Wrocławia i Warszawy oraz z Niemiec.

Analiza zawartości artykułów (zazwyczaj nieobszernych) zamieszczonych w omawianych tomach „Rocznika”, a dotyczących historii, wskazuje, iż najwięcej materiałów odnosi się do dziejów najnowszych, po 1945 r. Niezłe jest też reprezentowany okres nowożytny i XIX-wieczny, trochę gorzej prądziej i historia pierwszej połowy XX w. Zdecydowanie najsłabiej reprezentowane jest średniowiecze i lata III Rzeszy (żadnych materiałów!), łącznie z II wojną światową. Spora różnorodność tematów (w sumie w trzech tomach jest 35 artykułów, napisanych przez 25 autorów), uniemożliwia ogólne przedstawienie ich treści. Dlatego też — w celu ukazania tematyki poruszanej w kolejnych tomach „Rocznika” — niektóre z nich należy omówić szerzej.

Jak dotąd w „Roczniku” zamieszczono dwa teksty źródłowe (jednak nie wyróżnione osobnym działem). Pierwszy podał do druku Grzegorz Jasiński (*Johanna Bolcka opis powiatu nidzickiego*) [tom 2] — przypomnieć wypada, iż do 1818 r., w skład ziemskiego powiatu nidzickiego wchodził też powiat szczywieński. Tekst ewangelickiego duchownego Bolcka (1763—1820), ukazujący stan ówczesnej wiedzy historycznej, zawiera wiele cennych informacji dotyczących kwestii gospodarczych, ludnościowych, obyczajowych i językowych całego

1 „Znad Pisy” w Pisz (tom 1, 1995), „Studia Angerburgica” w Węgorzowie (tom 1, 1996); „Masovia” w Giżycku (tom 1, 1997); „Mrągowskie Studia Humanistyczne” (tom 1, 1999).

powiatu, jak i poszczególnych miast i wsi. Drugi materiał źródłowy, w opracowaniu i tłumaczeniu Małgorzaty Szymańskiej-Jasińskiej (dodać należy — tłumaczki wszystkich niemieckojęzycznych tekstów zamieszczonych w trzech tomach „Rocznika”), to *Ważniejsze fragmenty szczycieńskiej Kroniki Miejskiej: wydarzenia do 1807 roku* [tom 3], autorstwa Gustawa Sommerfeldta, historyka i biografisty Prus Wschodnich, żyjącego w drugiej połowie XIX w. W przeważającej mierze prezentowany tekst dotyczy XVIII-wiecznej historii miasta.

Zagadnienia z dziedziny archeologii reprezentowane są dwoma artykułami. Mirosław J. Hoffmann (*Ziemia szczycieńska w pradziejach i wczesnym średniowieczu*) [tom 2], dokonał analizy wędrówek ludzi przez te tereny i ich osadnictwa, zwłaszcza na terenach nie zalesionych, w pobliżu rzek i jezior. Badania nad pradziejami tych obszarów — jak zaznaczył autor — ułatwia duże skupisko na ziemi szczycieńskiej stanowisk archeologicznych. Dzieje osadnictwa na tych terenach (od gospodarki przyswajającej do wytwórczej) scharakteryzowane zostały w epokach: kamienia (neolit i mezolit), brązu, żelaza oraz w okresie rzymskim do czasów formowania pruskich jednostek osadniczych — lauksów. Autor przypomniał, iż na początku naszej ery ziemię szczycieńską zamieszkiwało prapruskie plemię Galindów, wyróżniające się dosyć wysokim poziomem gospodarki. Fragmentu pradziejów tego obszaru dotyczy też artykuł Jarosława Sobieraja (*Z najstarszej historii ziemi szczycieńskiej. Grobowce megalityczne południowej części Pojezierza Mazurskiego*) [tom 3]. Groby te, zwane też „skrzynkowymi”, dostarczające wielu cennych informacji o wznoszących je plemionach, zaliczanych do kultury amfor kulistych, pojawiły się na tych obszarach w okresie neolitu. Omówione w artykule skupisko grobów skrzynkowych z okolic Szczytna należy do największych w Polsce północno-wschodniej.

Wprowadzeniem do historycznych dziejów ziemi szczycieńskiej jest artykuł o charakterze przekrojowym autorstwa Rafała Wolskiego, zatytułowany *Administracyjne tradycje szczycieńskiego do 1945 r.* [tom 1]. Autor ukazał w nim, na przestrzeni wieków (od czasów rzymskich), zmiany przebiegu granic regionu oraz przypomniał reformy administracyjne (m.in. samorząd terytorialny) i zmiany ustrojowe, mające niebagatelny wpływ na dzieje tego obszaru.

Jedyny artykuł dotyczący wieków średnich przygotowała Elżbieta Kowalczyk (*Powracający temat: wały podłużne pogranicza mazowiecko-pruskiego*) [tom 3]. Na podstawie odnalezionego arkusza mapy Samuela Suchodolskiego z 1706 r. ukazującej granicę między Prusami a Polską w okolicach Szczytna i Wielbarka oraz samodzielnych badań terenowych w gminie Wielbark, dokonała charakterystyki pięciu wałów podłużnych (o charakterze graniczno-obronnym) powstałych przed XIV w. Autorka opisała następujące wały: koło Piwnic Wielkich, w pobliżu Leśniczówki Wałpusz, w okolicy Olędrow, obok Trzcianki oraz wał koło wsi Sądrowo, określane jednak jako domniemany, wymagający dalszych badań archeologicznych.

Dwa spośród zamieszczonych materiałów dotyczą XVII w. Grzegorz Białyński (*Spółczesność starostwa szczycieńskiego w XVII w.*) [tom 2], dokonał charakterystyki poszczególnych grup ludności zamieszkujących ten teren. Zaprezentował pozycję i rolę, na tle ogólnej populacji, m.in. szlachty, mieszczan,

duchowieństwa, tzw. wolnych (drobnej szlachty mazowieckiej), chłopów książęcych (najliczniejsi) oraz pomniejszych grup: karczmarzy, rzemieślników, zagrodników, komorników. Autor zaznaczył, iż w omawianym okresie nastąpił wyraźny rozwój i umocnienie pozycji szlachty. Natomiast Sławomir Augustowicz (*Czy Tatarzy spustoszyli starostwo szczycieńskie w 1656 r.*) [tom. 2] wyjaśnia, iż do legend zaliczyć należy twierdzącą odpowiedź na postawione w tytule pytanie. Zaprezentowany materiał w znacznej części dotyczy domniemanego najazdu tatarskiego na Pasy. Na podstawie przytoczonych źródeł autor wysunął tezę, iż dokonali tego Polacy (podobnie jak napadów na inne miejscowości) oraz że czynili to głównie z pobudek rabunkowych.

W pewnym stopniu przekrojowy charakter mają kolejne artykuły. Wśród materiałów zamieszczonych w trzech tomach omawianego „Rocznika Mazurskiego” najwięcej miejsca poświęcono tematowi pogranicza mazursko-kurpiowskiego i dziejom Rozóg — miejscowości leżącej w pobliżu dawnej granicy państwowej — poddanej silnemu oddziaływaniu tych dwóch obszarów. Marek Nowotka omówił nadal istniejące pogranicze kulturowe Kurpiowszczyzny i Mazur, przebiegające przez teren gminy Rozogi [tom 1]. W artykule wykazał silne i wszechstronne związki oraz wzajemne oddziaływanie tych obszarów na przestrzeni wieków. Przypomniał też postać Adama Chętnika „ambasadora i badacza Kurpiowszczyzny”, żywo interesującego się problematyką mazurską. Tenże autor dokonał też podsumowania stanu badań na temat pogranicza i zaprezentował tematy — jego zdaniem — wymagające dalszych szczegółowych analiz (*Z problemów badawczych pogranicza mazursko-kurpiowskiego*) [tom 3]. W artykule Zbigniewa Kudrzyckiego (*Z dziejów Rozóg w XVII i XVIII wieku*) [tom 1] zaprezentowany został znaczny rozkwit tej miejscowości w omawianym okresie. Rozwój założonych w 1645 r. Rozóg — jak wykazał autor — następował żywiołowo wraz z napływem osadników. Wzrastała liczba gospodarstw, wybudowano kościół, powstała karczma, założono szkołę, wybudowano młyn, zaś poważny zastój w rozwoju miejscowości spowodowała jedynie epidemia dżumy (1711 r.) i wojna siedmioletnia (w Prusach Wschodnich: 1757—1762). Ukoronowaniem rozwoju przestrzennego i ekonomicznego było podniesienie w 1789 r. Rozóg do rangi miasta. Kontynuacją i rozszerzeniem tych rozważań — o kwestie związane z pograniczem — jest kolejny artykuł tegoż autora (*Sąsiedzkie kontakty mazurskiej społeczności Rozóg z Kurpiami w XVII—XX w.*). Cennym uzupełnieniem materiałów dotyczących kwestii pogranicza jest artykuł Janusza Jasińskiego, oparty na podstawie dotąd nie wykorzystywanych przez polskich badaczy źródeł archiwalnych (*Kontakty Mazurów z Kurpiami w czasie powstania styczniowego*) [tom 3]. Autor, omawiając przede wszystkim sytuację w powiecie szczycieńskim, wskazał na silne oddziaływanie powstania na mieszkających tam Mazurów. Większość z nich — nie przyjmując oficjalnej oceny tego wydarzenia przez władze pruskie — sprzyjała poczynaniom Polaków z pobliskiej Kurpiowszczyzny. Nie była to wyłącznie solidarność duchowa. W wyniku udzielanego wsparcia, wielu Mazurów było prześladowanych przez władze, kilku aresztowano. Ta postawa ludności mazurskiej — jak twierdzi autor — była punktem szczytowym propolskich nastrojów na tych terenach.

Historii pierwszej połowy XX w., dotyczą trzy kolejne materiały. Andreas

Kossert w artykule zatytułowanym (*Przejawy życia religijnego i pobożność ludowa w powiecie szczycieńskim w okresie międzywojennym*) [tom 2], podsumowując dotychczasowy stan badań na ten temat, omówił m.in. szeroko rozpowszechnione na Mazurach związki ewangelickie, gromadkarstwo i różnego rodzaju sekty. Wskazał, iż zwłaszcza na ziemi szczycieńskiej zauważalna była głęboka pobożność i różnorodność życia religijnego Mazurów. Stanowiło to — obok ich języka — charakterystyczną rozpoznawalną specyfikę „mazurskości”. Początku XX w. dotyczył też artykuł Jana Chłosty na temat Mazurskiego Banku Ludowego w Szczytnie [tom 3], funkcjonującego pod polskim kierownictwem w latach 1910—1925, przy obecnej ulicy Polskiej 35. W trzecim tomie „Rocznika Mazurskiego” znalazł się materiał dotyczący okresu II wojny światowej. Bernhard Fisch omówił *Stan zachowania wschodniopruskich umocnień przeciwczołgowych z okresu II wojny światowej*. Jak zaznaczył, z racji sposobu wykonania (ziemia i drewno), na przestrzeni lat ulegały one stopniowym i nieodwracalnym zniszczeniom, stąd trudno już dzisiaj spotkać nawet ślady tych konstrukcji. Omówione umocnienia powstały w dwóch etapach — na przełomie 1938 i 1939 r. oraz latem i jesienią 1944 r. Autor, ustosunkowując się do dotychczasowych analiz związanych z tymi kwestiami, opisał przebieg poszczególnych odcinków tzw. drugiej mazurskiej pozycji leśnej, jak przyjęto określać system umocnień. B. Fisch skoncentrował się na omówieniu stanu zachowania umocnień w okolicach Szczytna. Umocnienia te — wykonane wysiłkiem ludności Prus Wschodnich i jeńców — miały powstrzymać pochód na zachód Armii Czerwonej. Nie spełniły one jednak swojej roli. Błyskawiczna ofensywa styczniowa (Rosjanie znali topografię umocnień ze zdjęć lotniczych) wykluczyła zaplanowane wykorzystanie tychże fortyfikacji.

Artykuł Andrzeja Saksona (*Wysiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej na Mazury w latach 1945—1948*) [tom 2] nie odnosi się bezpośrednio do ziemi szczycieńskiej. Znaczna jego część dotyczy sytuacji ludności polskiej zamieszkałej na Kresach pod okupacją niemiecką i dwukrotną radziecką. Masowe represje i terror, zwłaszcza ze strony nacjonalistów litewskich i ukraińskich, przesądziły o bolesnej, ale jedynie racjonalnej decyzji opuszczenia stron rodzinnych i wyjazdu do Polski. Do 1950 r. na terenie województwa olsztyńskiego osiedliło się ponad 134 tys. kresowian (większość z Wileńszczyzny), z czego w powiecie szczycieńskim 3251 osób.

W czasopiśmie odnoszącym się do historii ziemi szczycieńskiej, w przeszłości należącej do obszarów o najwyższym odsetku ludności miejscowego pochodzenia, nie mogło zabraknąć materiałów na temat skomplikowanych losów jej mieszkańców. W szkicu *Szczytno 1945: nowy etap czy koniec historii mazurskich mieszkańców?* [tom 2] Grzegorz Strauchold pokrótce przedstawił losy ludności autochtonicznej zamieszkałej na ziemi szczycieńskiej. Zakończona niepowodzeniem weryfikacja, mająca na celu wyróżnienie polskich Mazurów od Niemców, nie zapobiegła wyjazdom za Odrę ludzi zweryfikowanych jako Polacy. Ci, którzy pozostali, szybko stali się mniejszością wśród ludności napływowej. Autor stwierdził, że rok 1945 był początkiem końca dziejów Mazurów na ziemi szczycieńskiej. Uzupełnieniem i kontynuacją tej tematyki jest artykuł Andrzeja Saksona (*Przemiany społeczności mazurskiej po 1989 r.*) [tom 1]. Autor scharak-

teryzował współczesną społeczność mazurską oraz pokrótce zaprezentował stowarzyszenia skupiające tę ludność. Zaznaczył jednocześnie, iż po 1989 r., na skutek nieustannego od 1945 r. procesu dezintegracji środowiska Mazurów, nastąpił zwrot tej ludności ku niemieckości. Przytoczył też wypowiedź Wiktora Marka Leyka, który stwierdził, że w ostatnim dziesięcioleciu zauważa się wyłącznie aktywność Mazurów deklarujących się jako członkowie mniejszości niemieckiej, natomiast nie istnieją przejawy organizowania się Mazurów identyfikujących się z Polakami.

Dwa artykuły dotyczą niezwykle skomplikowanej kwestii przejmowania na Mazurach kościołów ewangelickich przez osiedlających się tam katolików. Grażyna Suchecka (*Kościół ewangelickie przejęte na cele kultu katolickiego w dekanacie Rozogi*) [tom 3], na podstawie materiałów archiwalnych przedstawiła ten proces w Rozogach, Spychowie, Gawrzyżkach i Księżym Lasku. Wzbudzające kontrowersje zjawisko, związane ze stopniowym wyjazdem z tych terenów ludności wyznania ewangelickiego, miało też innego rodzaju konsekwencje, które przedstawił Zbigniew Kudrzycki (*Zabytki sepulkralne na terenie gminy Rozogi*) [tom 2]. Odtworzył dzieje wybranych cmentarzy istniejących w przeszłości na tych terenach, dziś — po wyjeździe Mazurów — najczęściej już zapomnianych, zaniedbanych, czy nawet nie istniejących. Autor zwrócił uwagę zwłaszcza na konieczność renowacji cmentarza ewangelickiego w Rozogach. Natomiast w trzecim tomie „Rocznika” zamieszczony został materiał dotyczący *Cmentarzy wojennych z okresu pierwszej wojny światowej na terenie dawnego powiatu szczycieńskiego*, autorstwa Wiktora Knercera.

Dziejów najnowszych Szczytna i okolic, poza zaprezentowanymi powyżej, dotyczy też kilka innych artykułów. Ryszard Tomkiewicz (*Szczytno 1945—1946*) [tom 3], przedstawił skomplikowane początki polskiej administracji w mieście odbijające się na trudach życia codziennego obywateli. Również ten autor zamieścił artykuł na temat przejmowania kontroli państwa nad handlem, drobną wytwórczością i rzemiosłem w lokalnej skali ziemi szczycieńskiej (*Bitwa o handel w powiecie szczycieńskim*) [tom 1]. Ponadto zaprezentowano dwa interesujące szkice: Józefa Zajączkiewicza (najobszerniejszy materiał z dotąd zamieszczonych w „Roczniku”) omawiający dzieje straży pożarnych Szczytna i okolic [tom. 3] oraz Urszuli Kubińskiej prezentujący historię Biblioteki Pedagogicznej w Szczytnie [tom 3].

Niewiele materiałów spośród zamieszczonych w „Roczniku” dotyczy kwestii związanych z szeroko pojętą literaturą. Grzegorz Jasiński w szkicu „*Pan Bóg przestrzegł — przykład mazurskiej twórczości ludowej z terenu powiatu szczycieńskiego*” [tom 1], przytoczył wspomniany w tytule wiersz niejakiego Hoffmanna z Trelkowa i przy okazji pokrótce omówił XIX-wieczne piśmiennictwo mazurskie, publikowane — podobnie jak wspomniany wiersz — niemal wyłącznie w niezwykle popularnych kalendarzach. Natomiast Jan Chłosta (*Szczytno i okolice we współczesnej literaturze niemieckiej*) [tom 2] zaprezentował sylwetki pięciu pisarzy niemieckich (Richard Anders, Willi Fahrman, Wolfgang Koepen, Helmut Peitsch, Herbert Somplatzki), w których twórczości spotkać można wątki dotyczące ziemi szczycieńskiej, odnoszące się do pierwszej połowy XX w., łącznie z ewakuacją mieszkańców Prus Wschodnich w styczniu 1945 r. Co

charakterystyczne, jak zaznaczył autor szkicu, w żadnej z książek wspomnianych pisarzy nie zauważa się wrogości wobec współczesnych mieszkańców Mazur, a wręcz życzliwy stosunek do Polaków. Również tenże autor scharakteryzował postać Jana Dopatki (1893—1976) [tom 3] — jak zaznaczył — autentycznego Mazura i poety, przez pewien okres życia mieszkańca Szczytna.

Tylko jeden artykuł reprezentuje zagadnienia z dziedziny historii sztuki. Iwona Liżewska przypomniała dzieje kościoła ewangelicko-augsburskiego w Pasymiu [tom 1] (do 1525 r. katolickiego, podległego biskupowi warmińskiemu). Kościół, którego budowę rozpoczęto prawdopodobnie zimą 1485 r., zachował do dziś niemal nie zmienioną bryłę architektoniczną. Autorka zwróciła uwagę, iż szczególnie wyróżnia się jego bogate i cenne wnętrze — niespotykane dziś w świątyniach ewangelickich — związane z historią miasta i jego mieszkańców.

Ponadto w pierwszym i drugim tomie „Rocznika” znalazły się dwa artykuły Mariana Szymkiewicza — nie mieszczące się w szeroko pojętej humanistyce — dotyczące środowiska przyrodniczego ziemi szczycieńskiej. W materiale zatytułowanym (*Walory przyrodnicze ziemi szczycieńskiej*) [tom 1], autor zaznaczył, iż granice Związku Gmin Mazurskich „Jurand” stanowią jeden z najatrakcyjniejszych i najbardziej urozmaiconych obszarów Pojezierza Mazurskiego. W artykule scharakteryzowano sieć wodną, gleby i lasy regionu, zaś najwięcej miejsca autor poświęcił zwierzętom (zwłaszcza ptakom) występującym na ziemi szczycieńskiej. Natomiast w artykule (*Rezerваты przyrody i miejsca chronione ziemi szczycieńskiej*) [tom 2] autor przede wszystkim omówił zasięg i podał krótką charakterystykę sześciu rezerwatów przyrody (Galwica, Dęby Napiwodzkie, Kulka, Małga, Pupy, Sołysek) oraz parków krajobrazowych w rejonie szczycieńskim (stan z 1996 r.).

Najsłabiej rozbudowanym działem omawianego „Rocznika” Mazurskiego są „Recenzje”. Po obiecującym pierwszym numerze, zawierającym recenzje trzech prac dotyczących Szczytna i okolic (dwie prace niemieckojęzyczne omawiające historię Jedwabna i Pasymia oraz *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii* Mieczysława Orłowicza), w drugim i trzecim tomie zamieszczono już tylko po jednej recenzji: Wiktor Knercer, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w województwie olsztyńskim* [tom 2] i Max Toeppen, *Historia Mazur* [tom 3]. Ogółem na pięć recenzji jedynie dwie dotyczą książek odnoszących się bezpośrednio do ziemi szczycieńskiej, pozostałe zaś dotyczą kwestii ogólniejszych, tylko częściowo dotyczących terenu, którym zajmuje się „Rocznik”. Tu też należy upatrywać przyczyn znikomej liczby recenzji w omawianym wydawnictwie. Jak należy sądzić, sytuacja zmieni się, gdy pojawi się więcej prac (polskich i zagranicznych autorów) dotyczących Szczytna i okolic, które zostaną odnotowane w kolejnych tomach „Rocznika”. I jeszcze uwaga. Zamykający drugi tom „Rocznika” artykuł Elżbiety Kowalczyk (*Kilka uwag w sprawie niemieckiego nazewnictwa miejscowości południowych obszarów Prus Wschodnich*) z powodzeniem mógł się znaleźć w dziale „Recenzji”, gdyż autorka skoncentrowała się na wyjaśnieniu nieścisłości dotyczących nazw dawnego powiatu szczycieńskiego, zawartych w pracy B. Czopek-Kopciuch, *Adaptacje niemieckich nazw miejscowych w języku polskim*, Kraków 1995.

Na tle innych periodyków, ukazujących się na terenie województwa warmi-

sko-mazurskiego, „Rocznik Mazurski” wyróżnia się dodatkowym działem zatytułowanym „Bibliografie”. Ta niezwykle potrzebna publikacja, pomocna zwłaszcza przy dalszych pracach badawczych nad historią ziemi szczycieńskiej (głównie po 1945 r.), jak dotąd składa się z trzech części. W pierwszym tomie Małgorzata Szymańska-Jasińska i Grzegorz Jasiński zestawili bibliografię okręgu szczycieńskiego do 1945 r. W drugim tomie, bibliografia przygotowana przez Annę Leś i Małgorzatę Szymańską-Jasińską, obejmuje lata 1945—1970, natomiast w trzecim tomie, bibliografia przygotowana tym razem wyłącznie przez Annę Leś, dotyczy lat 1971—1980. Zaznaczyć trzeba, iż bibliografie mają przejrzysty układ, wyróżniający działy obejmujące prace dotyczące całego okręgu szczycieńskiego oraz odnoszące się do poszczególnych miejscowości regionu.

* * *

We wstępie do pierwszego numeru redakcja — prawdopodobnie nie będąc w stanie jednoznacznie przewidzieć przyszłości wydawnictwa — nie starała się szczegółowo deklarować profilu tematycznego pisma, poprzestając na lapidarnym stwierdzeniu, że jego tematyka dotyczyć będzie „spojrzenia na historię i czas właśnie przeżywany południowej części Mazur”. Nieco więcej na temat przewidywanego charakteru pisma można było wywnioskować z deklaracji ideowej wydawców „Rocznika”, czyli Instytutu Historyczno-Społecznego w Szczytnie, powołanego przez Związek Gmin Mazurskich „Jurand”, gdzie czytamy, że zasadniczym „celem powstania instytutu jest pobudzanie świadomości regionalnej wśród mieszkańców byłego powiatu szczycieńskiego oraz kultywowanie lokalnie ugruntowanych tradycyjnych wartości” oraz gromadzenie i opracowywanie wiedzy historyczno-socjologicznej regionu. Wyrazem zainteresowania i dalszych planów ZGM „Jurand” był też apel zamieszczony w pierwszym tomie (Paweł Bielinowicz, *Czas nadziei*) o pomoc w zbieraniu bądź udostępnianiu materiałów dotyczących najnowszych dziejów ziemi szczycieńskiej, zwłaszcza z okresu po 1980 r., dotyczących NSZZ „Solidarność”, wyborów do rad narodowych i pierwszej kadencji samorządu terytorialnego. Na razie na łamach „Rocznika” nie zostało odzwierciedlone, czy apel przyniósł spodziewane efekty. Z perspektywy natomiast widać, co nie jest jednak zarzutem, że — podobnie jak w innych tego typu pismach — przeważają materiały pozwalające zakwalifikować „Rocznik Mazurski” do grupy interesujących pism historycznych. Być może w przyszłości zamieszczone zostaną materiały dotyczące dnia dzisiejszego, co odmieni nieco profil pisma. Na razie wypada życzyć redakcji pozyskania autorów zajmujących się historią okresów dotąd najslabiej reprezentowanych w „Roczniku”. Na pewno interesujące może być wyróżnienie działu, w którym prezentowane byłyby źródła dotyczące ziemi szczycieńskiej. Poza tym pismo wydawane w Szczytnie zawiera stosunkowo niewiele materiałów dotyczących wyłącznie tego miasta. To też chyba należałoby zmienić.

Niestety wypada też na przyszłość życzyć rzetelniejszej korekty i dopilnowania, by rzeczywista numeracja początków artykułów zgadzała się ze spisem treści (por. tom 2). Jak należy sądzić, przez nieuwagę pojawiła się niekonsekwen-

cja w przypadku autora projektu okładki „Rocznika”. Trzy tomy mają identyczną okładkę, a zmieniły się tylko ilustracje (na marginesie szkoda, że tylko pierwszy tom miał znakomite wielobarwne zdjęcie). Tymczasem w pierwszym numerze wymieniony jest inny projektant okładki niż w pozostałych dwóch tomach. Powinno być rozgraniczone, kto zaprojektował okładkę, a kto dokonał doboru ilustracji. Na koniec wyjaśnienie — Krzysztof Łodyga, wymieniony w „Bibliografii” (tom 3, ss. 144—145) to pseudonim Bohdana Łukaszewicza.

I jeszcze jedno spostrzeżenie. Chyba dobrze się stało, że część materiałów o charakterze popularno-naukowym, choć z powodzeniem mogłaby znaleźć się w miejscowej prasie, zamieszczona jednak została w „Roczniku”. Z jednej strony poszerza to krąg odbiorców, z drugiej zaś gwarantuje zachowanie przez lata zawartych w nich cennych i interesujących idei, które nieuchronnie przepadłyby wraz z ulotną prasą codzienną.

Bez wątpienia prezentowany „Rocznik Mazurski”, zasługuje na uwagę. Zapewnia to tematyka większości zamieszczonych artykułów, często przygotowanych w oparciu o materiały źródłowe oraz grono pozyskanych autorów, gwarantujących na ogół wysoki poziom merytoryczny publikacji. Usterki natury edytorskiej nie umniejszają wartości pisma. Poza działem „Recenzji”, widać, że „Rocznik” okrzepł, rozrasta się, prezentując szereg coraz bardziej interesujących materiałów. Omawiane wydawnictwo w kręgu oddziaływania Związku Gmin Mazurskich „Jurand” zapewne rekomendacji nie potrzebuje. Wypada więc zachęcić czytelników z innych terenów, by sięgnęli po „Rocznik Mazurski”.

Ryszard Tomkiewicz

Thomas Berg, *Landesordnungen in Preussen vom 16. bis zum 18. Jahrhundert. Einzelschriften der Historischen Kommission für ost- und westpreussische Landesforschung*, hrsg. v. Udo Arnold, Bd. 17, Lüneburg 1998

Problematyka ustaw krajowych — Landesordnungen nie jest dla badaczy zajmujących się problematyką stanową Prus Królewskich, Warmii i Prus Książęcych czymś nowym, gdyż to właśnie wokół ustaw krajowych toczyło się wieloletnie debat stanowych w poszczególnych częściach Prus, a w latach dwudziestych XVI w. stymulowały one życie stanowe w obrębie całej prowincji pruskiej.

Dla XVI stulecia autor miał więc ułatwione zadanie, gdyż debaty sejmikowe zajmują obszerne miejsce zarówno w dziewięciotomowej edycji Gotfryda Lengnicha¹, jak i w nie wykorzystanym w pracy najnowszym wydawnictwie źródłowym Stefana Hartmanna obejmującym lata 1525—1618 z zasobu archiwum Berlin-Dahlem *Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermland*². Tematyce warmińskich ustaw krajowych i ich nowelizacji poświęcony został

¹ G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande Königlich-Polnischen Antheils*, Bd. 1—7, Danzig 1772—1734.

² *Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermland (1525—1550). Regesten aus dem Herzoglichen Briefarchiv und den Ostpreussischen Folianten*, hrsg. v. S. Hartmann, Köln—Weimar—Wien 1991; *Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermland (1501—1568)*, Köln—Weimar—Wien 1993; *Die Herzöge Albrecht Friedrich und Georg Friedrich von Preussen und das Bistum Ermland (1568—1618)*, Köln—Weimar—Wien 1994.